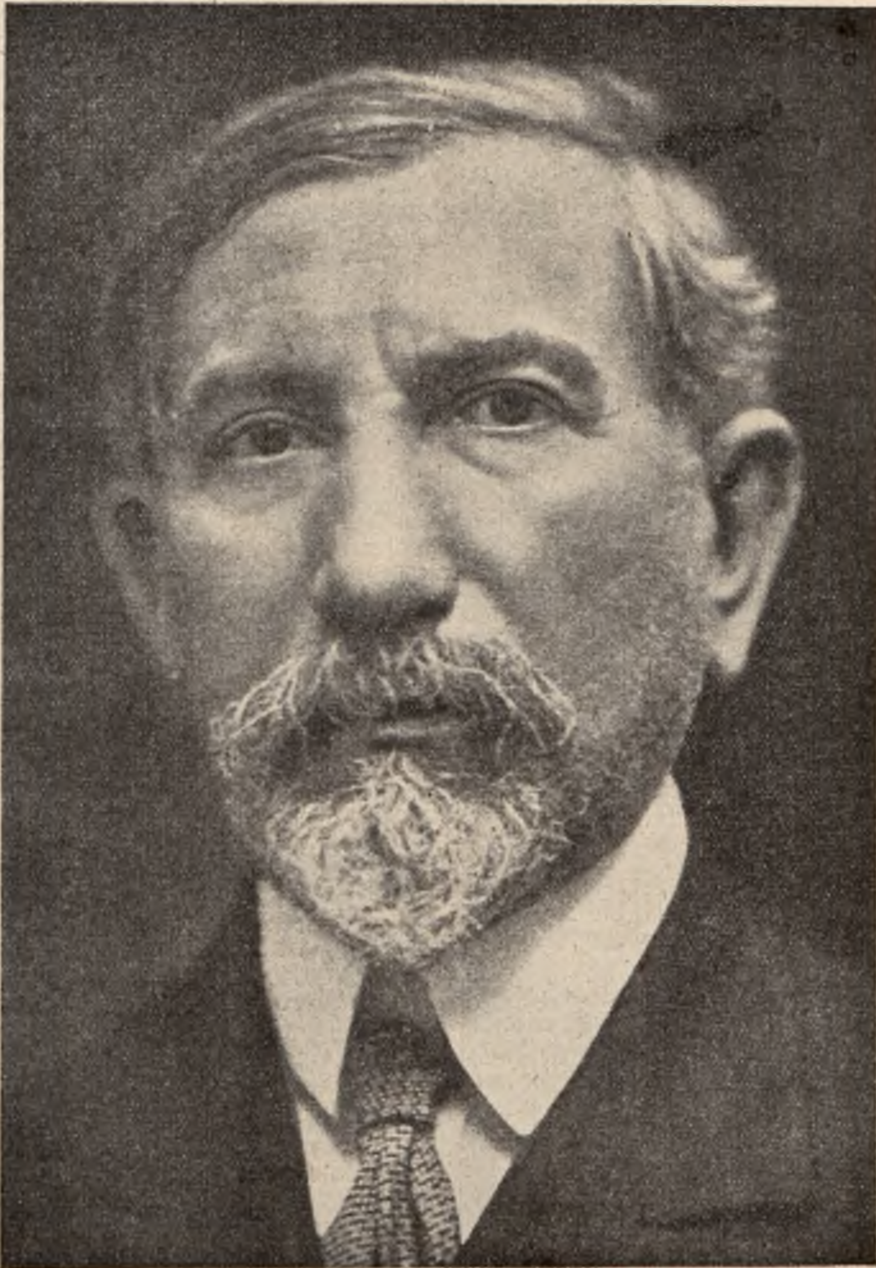
Cena 30 gr

GŁOS MONARCHISTY

MIESIĘCZNIK

ROK 12 — 1937 R. — GRUDZIEŃ Nr. 13.

KRÓL Z NARODEM — NARÓD Z KRÓLEM!



KAROL MAURRAS

twórca światowego ruchu nacjonalistycznego, którego hasłem jest tradycyjna Manarchia Narodowa; założyciel „Action Française".

Czytelnikom Naszym składamy z okazji Świąt Bożego Narodzenia i zbliżającego się Nowego Roku 1938. Najserdeczniejsze życzenia.

Redakcja

Nacjonalizm i Monarchia

I.

W wieku XX-ym będzie rozstrzygnięte, co zwycięży: światopogląd spirytualistyczny, Naród, Państwo czy ateizm, internacjonał i kosmopolityzm. To jest problem zasadniczy. Francja ma tak wielki wpływ umysłowy i materialny na całym świecie, że rozstrzygnięcie we Francji może mieć decydujące znaczenie dla świata. Rozstrzygnięcie we Francji zależy od tego, czy utrzyma się republika i wogóle régime oparty na zasadach Wielkiej rewolucji, czy też nastąpi wskrzeszenie monarchii tradycyjnej, opartej na zasadach ancien régime'u. Z tych względów zamieszczamy poniżej wyjątki z manifestu wydanego w końcu listopada przez Jana księcia de Guise prawowitego pretendenta do tronu francuskiego i omawiamy konflikt między Action Française i nietyle ks. de Guise, ile wrzącym chęcią odgrywania czynnej roli Henrykiem hrabią Paryża, synem ks. de Guise. Ujawnianie aktywność przez książąt - pretendentów jest zasadniczo okolicznością pożądaną, ale nie jest samo przez się argumentem na rzecz monarchii, a może być kontrargumentem dla niedość przekonanych monarchistów i dla republikanów, gdy przyjmuje charakter sprzeczny z jedyną ideją, która usprawiedliwia w naszych czasach monarchię, a mianowicie z logicznie pojętą ideją narodową.

II.

Manifest księcia de Guise zawiera następujące najważniejsze ustępy:

„Nie znajdziecie prawdziwego oblicza monarchii w podręcznikach historii, w których niewiadomo czy więcej jest sekciarskiej zaciekłości czy kłamstwa. Powiem wam czym zawsze monarchia była i będzie: Była ona i będzie ojcowska, sprzymierzona z ludem przeciw wszelkim feudalizmom; monarchia tylko mogła i może pogodzić uszanowanie i ochronę wolności z porządkiem.

Są prawdy historyczne, które trzeba ciągle powtarzać, są także uparte baśnie, które trzeba wykorzeniać.

Wy, którzy obawiacie się władzy osobistej, czyż możecie bez drżenia patrzyć na wyniki parlamentaryzmu i oczekiwać jakiejkolwiek dyktatury?

Widzieliście na Węgrzech w Rosji i w Hiszpanii czym jest czerwony terror: w imię postępu społecznego daje się głodowe wynagrodzenia; znosi się wszystkie wolności; zniewolniczono chłopa i robotnika; za to nie ma ani więzów moralnych, ani żadnych innych dla chwilowych władców, dla których życie ludzkie nic nie znaczy.

W państwach totalnych, będących wyrazem partii, która siłą zagarnęła władzę, pewna poprawa wewnętrzna i powodzenie zagraniczne osiągnięte zostały za cenę zniweczenia tych wolności, ktróe uważacie za konieczne.

W przeciwieństwie do tych ustrojów, monarchia, którą chcę odbudować wspólnie z wami, oprze się na wszystkich żywych siłach kraju, bo król nie jest człowiekiem partii, będąc niezależny od klik, znajduje się poza i ponad nimi, jest rozjemcą i nie bierze udziału w walkach, które stawiają obywateli jednych przeciw drugim; to widać dzisiaj w monarchiach nawet parlamentarnych.

Tymczasem republika parlamentarna żyje tylko dzięki walkom i kompromisom partyjnym; jej rząd związany umowami i targami, które go stwarzają, jest przez to samo tyranem wobec mniejszości.

Przy francuskim systemie parlamentarnym, niestałość i nieodpowiedzialność rządów, nie pozwalają na trwałą poprawę i na głębsze reformy. Dla ludzi zaś, którzy wiedzą, że ich władza będzie krótka, jakże wielką jest pokusa osobistego wyzyskania chwilowej władzy.

W państwach totalnych, dyktatorzy utrzymują się przy władzy dzięki polityce prestiżowej i jeszcze za swego życia mogą być zmuszeni do postawienia na kartę losu swoich krajów, a ich śmierć otworzy drzwi dla wszelkiego rodzaju współzawodnictw.

Kazano wam wierzyć, że wskrzeszenie monarchii zagroziłoby zdobyczom społecznym, ale czy wy wiecie, że po sześćdziesięciu latach republiki znajduje się Francja w rzędzie krajów najbardziej zacofanych pod względem społecznym.

Rozpowszechnia się fałszywą wieść, że przy monarchii, wyższe stanowiska państwowe były

zarezerwowane dla klas uprzywilejowanych. Prosty rzut oka na historię wskazuje, że królowie, najczęściej wybierali swoich mężów stanu, ministrów i doradców spośród ludzi skromnego pochodzenia. „Najważniejsza funkcja monarchy, pisał Ludwik XIV, polega na umieszczeniu właściwego człowieka na właściwym miejscu".

Wreszcie przeciwstawia się demokrację i monarchię.

Co nazywacie demokracją? Czy to są rządy dla dobra ludu? Przecież to właśnie jest moim ideałem.

A może są to rządy ludu przez lud? Ale dzisiejsi wyborcy, czy wy sądzicie, że rządzicie sami? Cóż wy wiecie o układach przedsięwziętych w waszym imieniu, prowadzonych w tajemnicy, które jutro mogą was doprowadzić do najgorszych katastrof? Obawiacie się mocy pieniądza, czy nie rozumiecie, że one właśnie fabrykują opinię publiczną, a więc i waszą opinię? W tych warunkach wasza karta do głosowania jest oszustwem; nie znacie zagadnień i wasze sądy nie są swobodne, choć, w dobrej wierze, sądzicie, że są takimi.

Odrzućcie tyranię kłamstwa i fałszywych idei. Komiczne są wielkie zmiany: reforma państwa, harmonizacja stosunków między kapitałem i pracą, przystosowanie polityki do nowych warunków. Zrozumiejcie, że rozwiązanie tych zagadnień będzie jutro łatwe w ramach tego ustroju społecznego, regionalnego i rodzinnego, który chcę razem z wami budować.

Monarchia będzie społeczna i jako taka zbliży do siebie klasy stowarzyszając urzędników, robotników i przedsiębiorców. Wszyscy będą reprezentowani w ramach zawodu, będą swobodnie rozważali, swoje interesy i sprawę reform zawodowych pod kontrolą państwa.

Monarchia będzie regionalna i jako taka będąc zdecentralizowana uczyni wskrzeszone prowincje żyjącymi rzeczywistościami; odda prowincjom różnorodne funkcje, sprawowane dzisiaj przez władzę centralną, która stosuje na ślepo w całym kraju jednolite ustawodawstwo i zarządzenia.

Rodzinna wreszcie monarchia jest ze swej istoty, z tego wynika jaką uwagę, jakie zainteresowanie zwróci ona na rodzinę na obronę jej zasadniczych praw i na zabezpieczenie jej dziedzictwa.

Państwo zwolnione od tego, co nie należy do jego rzeczywistego zakresu działania, będzie mogło poświęcić się wykonywanyniu swoich funkcyj naturalnych.

Polityka nie będzie się wtrącała do dziedziny gospodarczej i społecznej i pieniądz, albo inne siły napróżno będą szukały oparcia u zawodowych politykierów dla załatwiania swoich osobistych i egoistycznych interesów.

„Król na swoich Radach, lud na zgromadzeniach swoich Stanów", ten obyczaj wczorajszy będzie jutro zasadą prawa publicznego.

Zasady z r. 1789 uczyniły z jednostki istotę abstrakcyjną; wyżej wskazane reformy umieszczą z powrotem jednostkę w środowiskach, w których ona zwykle przebywa: w rodzinie, w zawodzie i w swojej prowincji. W ten sposób monarchia ułatwi rozwój ludzkiej osobowości, wskazując każdemu z dobrocią ale i ze stanowczością naturę jego obowiązków.

Spory między wami są śmiertelnym niebezpieczeństwem i kraj uniknąć ich może odnajdując nie żadnego tyrana, lecz swego urodzonego przewodnika, tego, który bezspornie obejmując naczelne stanowisko może sam jeden wszystkich pogodzić.

Monarchia nie będzie rządem klerykalnym; będzie pod tym względem wierna wielkiej zasadzie oddzielenia władzy świeckiej i duchownej. Nie trzeba także oczekiwać nacisku państwa na inne (niż katolicka, nasz dopis) religie. Mamy za dużo szacunku dla prawdziwej wiary i szczerości, której wymaga, aby zrobić kiedykolwiek zamach na wolność sumienia".

III.

W manifeście księcia de Guise znajdujemy, niestety, następujące słowa, które szczególnie nas obchodzą i z którymi ze względów zasadniczych absolutnie zgodzić się nie można:

„Jeśli jej („Action Française", nasz dopis.) doktryna stawia postulat ustroju monarchicznego, to jednak nauki jej szkoły okazały się niezgodne z tradycjami Monarchii francuskiej".

Jest to opinia nieuzasadniona i niesprawiedliwa. Gdyby Karol Maurras nie wyraził w sposób odpowiadający krytycznemu zmysłowi naszego stulecia starych prawd ancien régime'u, to najlepsze nawet manifesty pretendenta do tronu byłyby albo nieczytane, albo przyjmowane ze wzruszeniem ramion tak jak były w wieku XIX przyjmowane manifesty Henryka V hrabiego de Chambord, chociaż pod względem samodzielności myśli i jasności wyrażania się stały one wyżej od manifestów księcia de Guise. Nieporozumienie z Action Française wywołane przytoczonymi zdaniami manifestu pogłębił syn księcia Henryk, hrabia Paryża, deklaracją ogłoszoną w „Courrier Royal". Nie jest rzemiosłem królewskim dziennikarskie polemizowanie; hrabia Paryża wykazał brak zarówno taktu, jak i dobrego rozumienia doktryn politycznych, polemizując z Maurras'em w tonie niegodnym dziedzica monarchów. Książęta-dynaści są wielkimi wartościami jako przedstawiciele zasady dobroczynnej i nieodzownej, lecz nie powinni mieć pretensji do mistrzostwa w dziedzinie filozofii politycznej.

Przytoczony ustęp manifestu, dotyczący „Action Française", jest niejasny, sprzeczny z całością doktrynalną i ustrojową przedstawioną w manifeście, jest nieuzasadniony i niesprawiedliwy. Jakże można przeciwstawić „doktrynę" polityczną „Action Française" i „nauczania szkoły"? „Action Française". Komentując przytoczony wyżej manifest księcia de Guise, kierownictwo „Action Française" zwróciło uwagę na to, że wypowiada on poglądy, które nie są niczym innym, jak powtórzeniem poglądów głoszonych od lat czterdziestu przez „Action Française".

Decydujący argument, który usprawiedliwia nietylko doktrynę, ale wszystkie taktyczne posunięcia „Action Française” (np. zagrożenie przeciwnikom śmiercią pod warunkiem zawieszającym), wyraża to zdanie Maurrasa: **„Czy zwycięstwo będzie kosztowne, czy zwycięstwo będzie twarde? Będzie ono jak wszystkie zwycięstwa, które warto odnieść. Kiedy nieprzyjaciel publiczny rozporządza wielomiliardowym budżetem, to go nie pokona się kawałkiem masła na bułce. Henryk IV wyciągnął rękę, ale mając mocną armię i poza sobą dziesięć pomyślnych walki”.**

Konkluzja uwag „Action Française” o dotyczącym ją ustępie manifestu jest: dla konsekwentnych nacjonalistów jest rzeczą bez znaczenia pochwała czy nagana księcia; nacjonalizm, jego założenia moralne, polityczne, społeczne i gospodarcze wymagają monarchii prawdziwej, to znaczy, dziedzicznej i całkowitej, to znaczy, antyparlamentarnej, decentralistycznej i korporacyjnej.

Obecny konflikt, między książętami Orleańskimi i „Action Française”, ma, zdaniem naszym, trzy główne przyczyny: 1) „Action Française” od r. 1926 jest dotknięta surowymi cenzuramił papieskimi, których nigdy nie chciał przeciw niej skierować Pius X i Benedykt XV, które wydał dopiero, w związku ze specjalną sytuacją polityczną, Pius XI, wzbraniając się dotąd je cofnąć; 2) Henryk hrabia Paryża, przygotowany zupełnie do objęcia rządów, trawiony jest przez gorączkę, wygnańca, skazanego na bezczynność; ujście dla tej gorączki zostało nieszczęśliwie wybrane w postaci założenia przez Henryka hr. Paryża, jego osobistego organu publicystycznego „Courrier Royal” i w postaci książek („Essais sur le gouwernement de demain” i „Le prolétariat”) ; hr. Paryża zaczął zadużo pisać, a ludzie osobiście zainteresowani i obcy „Action Française”, przyczepiwszy się do niego, zaczęli mu przedstawiać, że „Action Française” to „starzy”, którzy sami się narazili i tron mogą narazić na nienawiści i że „Action Française” odbiera i psuje teren bezpośredniej propagandzie hr. Paryża; 3) w najbliższym otoczeniu, bo jako sekretarz osobisty hr. Paryża, znajduje się hrabia Piotr de la Rocque rodzony braciszek przedajnego i zdradzieckiego pułkownika hrabiego Kazimierza; oczywiście hrabia Piotr z największą radością „nastawił” nierozważnego hr. Paryża przeciw „starym” z „Action Française”.

Rok temu mieli monarchiści całego świata przykre przeżycia z powodu obecnego księcia Windsoru; obecnie Henryk hrabia Paryża dostarcza nowego zapasu przykrych refleksji. Ale zdaniem przekonanych szczerze i zupełnie nacjonalistów te refleksje trzeba skierować tylko przeciw osobom książąt a nie przeciw Monarchii. Tron angielski wyszedł jaknajlepiej z kryzysu osobowego, podobnie restauracji monarchicznej we Francji nie powinna szkodzić młodzieńcza nierozwaga hrabiego Paryża.

Książęta Orleańscy, którzy od czasów urodzenia się młodszego brata Ludwika XIV-go do śmierci bezpośredniego francuskiego potomka Ludwika XIV, (Henryk V hr. de Chambord zmarły w r. 1883) byli pierwszymi książętami krwi, są od przeszło półwieku prawowitymi i jedynymi przedstawicielami francuskiego domu królewskiego, bliższymi (dzięki traktatowi Utrechckiemu z r. 1713) od potomków Filipa hiszpańskiego, reprezentowanych dziś przez Bourbon d'Anjou w Hiszpanii, Bourbon - Sicile z Neapolu i Bourbon - Parma. Ostatecznie zaręczyć nie można, czy ewentualna restauracja monarchiczna we Francji odbędzie się na rzecz książąt prawowitych to jest na rzecz Orleanów, którzy dotąd w osobach naczelników tej gałęzi dynastii Kapetyngów pod względem obyczajowym, umysłowym i politycznym bynajmniej się wzorowo nie przedstawiali; najwybitniejszym Orleanem był bez wątpienia Ludwik Filip, ten jedyny, który panował, ale był on synem cynika, który przez lekkomyślność i tchórzostwo stał się zbrodniarzem, zaś był ojcem i dziadkiem bardzo politycznie nieudolnych książąt: Orleańskiego I-go, de Joinville, de Nemours, d'Aumale i Filipa hrabiego Paryża.

Zasadniczą rzeczą dla nacjonalistów, którzy, zdecydowawszy się przejść wszystkie mosty, doszli do monarchii, jest Monarchia — Instytucja, a nie poszczególny książę, reprezentujący monarchię w danym momencie dziejowym. Co innego są książęta wygnani, książęta niepanujący, co innego zaś ci, którzy rzeczywiście wstąpili na tron i których horyzonty się rozszerzają, a myśli rozjaśniają przez samą rzeczywistość Królewskiego Majestatu. Dlatego bez względu na wybryki księcia Windsoru i niedojrzałość Henryka hr. Paryża nacjonaliści integralni muszą być monarchistami, stwierdzając jak Józef de Maîstre, że **„Najlepszy monarcha jest ten, który jest”** (Le meilleussouverain est celu que l'on a) i pamiętając świetne określenie wzajemnego stosunku, instytucji i osoby w monarchii, wyrażone przez Henryka V de Chambourd, w słowach: **„Moja zasada jest wszystkiem, moja osoba jest niczem”** (Mon principe est tout, ma personne n'est rien).

Wiecznotrwały naród potrzebuje dynastji dla swej reprezentacji i kierownictwa, nie zaś rządów wodzów czy filozofów, którzy, nawet jako jednostki mogąc stać nieskończenie wyżej nad poszczególnymi monarchami, jako ludźmi, jednak wykolejają narody, związując je z losami jednostek i z chwilowymi sytuacjami.

ROK 1938 PROSIMY O JAKNAJSZYBSZE UREGULOWANIE PRENUMERATY ROK 1938

Odmowy i zakazy

W lipcowym numerze „Głosu Monarchisty" podaliśmy tekst odwołania do Min. założycieli „Związku Monarchistów" od decyzji odmownej Komisariatu Rządu. Poniżej zamieszczamy tekst odmowy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych oraz tekst zakazu Starostwa Śródmiejsko-Warszawskiego w sprawie założenia „Klubu im. Króla Bolesława Chrobrego"; Komisariat Rządu jako II-ga instancja administracyjna zatwierdził decyzję Starostwa. Obecnie zatem zarówno w sprawie „Związku Monarchistów", jak „Klubu im. Króla Bolesława Chrobrego" został wyczerpany tok instacji administracyjnych.

Komitet Redakcyjny „Głosu Monarchisty" stwierdza, że zakazy i odmowy władz administracyjnych nie są dostatecznie prawnie umotywowane. Artykuł 80 Konstytucji dziś obowiązującej dozwala na zmianę każdego jej artykułu a więc i na zmianę formy rządu. Oczywiście przed taką zmianą dokonaną w drodze legalnej potrzebna jest dyskusja publiczna i propaganda ,gdyż tak doniosła reforma nie może wyskoczyć jak deus ex machiną, zaś powodzenie propagandy monarchistycznej byłoby podnietą i wskaźnikiem dla rządu i członków parlamentu. Jeśli np. sprawa ochrony lokatorów może być poruszana przez związki właścicieli nieruchomości i lokatorów to tembardziej obywatele mają prawo wypowiadać się i propagować w sposób zorganizowany ideję monarchiczną.

Art. 5 pierwszej polskiej konstytucji republikańskiej z 1921 r. gwarantujący swobodę opinii i stowarzyszeń został przez obecną, drugą z kolei, konstytucję republikańską utrzymany, co także daje oparcie prawne organizatorom „Związku Monarchistów" i „Klubu im. Króla Bolesława Chrobrego".

Wreszcie zauważmy, że we Francji konstytucja wyraźnie zakazuje zmiany formy rządu, zaś z drugiej strony, nie ma we Francji gwarancji swobody opinii i stowarzyszeń ,a tymczasem zawsze istniały i istnieją organizacje monarchistyczne i to nietylko niezależne jak „Action Française", ale również zostające bezpośrednio pod kierownictwem książąt Orleańskich choć są oni z Francji wygnani i kierują akcją monarchistyczną z zagranicy.

Decyzje naszych władz administracyjnych są dowodem nieznajomości prawideł życia publicznego i zasad prawa konstytucyjnego.

*

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych Nr. AA 12/106 Warszawa, 20 września 1937 r.

Do Założycieli Stowarzyszenia p.n. „Związek Monarchistów".

W załatwieniu odwołania od decyzji Komisariatu Rządu na m. st. Warszawę z dnia 31. marca 1937 r. Nr. SP. II-3/1101 odmawiającej rejestracji statutu „Związku Monarchistów", Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, opierając się na art. 93. rozp. o post. admin. (Dz. U. R. P. Nr. 36 poz. 341 z 1928 r.) odwołanie powyższe nie uwzględnia i zaskarżoną decyzję utrzymuje w mocy. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych rozważyło co następuje: Jak wynika z § 3 statutu projektowane stowarzyszenie ma na celu propagandę idei Monarchii Narodowej. Tego rodzaju działalność polityczna siłą faktu musiałaby być połączona z szerzeniem haseł podważających sens i zasady republikańskiego ustroju Państwa Polskiego, stworzonego przez obowiązującą Konstytucję. Z tego względu rejestracja statutu projektowanego stowarzyszenia nie odpowiadałoby pożytkowi społecznemu, o którym mowa w art. 20 prawa o stowarzyszeniach (Dz. U. R. P. Nr. 94 poz. 808 z 1932 r.). Decyzja niniejsza jest ostateczna w administracyjnym toku instancyj.

(—) W. Czapiński Naczelnik wydziału.

Starosta Grodzki Śródmiejsko - Warszawski, L. B. 32a-19. Warszawa, dn. 22 października 1937 r.

D e c y z j a.

Na podstawie art. 14 i 20 prawa o stowarzyszeniach z dnia 27. X. 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 94 poz. 808), zakazuję założenia stowarzyszenia zwykłego p.n. „Klub Dyskusyjny imienia Bolesława Chrobrego" zgłoszonego w tutejszym Starostwie w dniu 25 września 1937 r., z motywów następujących: 1). Powstanie wymienionego stowarzyszenia nie odpowiada względom pożytku społecznego, ponieważ istnieje szereg stowarzyszeń o charakterze społecznym, gospodarczym i ideowo-kulturalnym, będących ośrodkami wymiany myśli w tych dziedzinach. 2). Z interpretacji prawa o stowarzyszeniach wynika, że tendencją ustawodawcy jest skoncentrowanie inicjatywy społecznej w kierunku popierania istniejących już i rozwijających się stowarzyszeń, by zapobiec rozproszkowaniu się żywotnych sił społeczeństwa i osłabieniu jego potencji twórczej. 3). Pielęgnowanie idei monarchistycznej, na co wskazuje treść art. 5. zgłoszonego statutu, nie jest pożądane z punktu widzenia porządku publicznego z uwagi na obowiązujący ustrój Państwa, oparty na ustawie konstytucyjnej z dn. 23 IV. 1935 r. Od decyzji niniejszej przysługuje prawo odwołania się do Komisariatu Rządu na M. St. Warszawę za pośrednictwem Starostwa Grodzkiego Śródmiejsko - Warszawskiego w terminie 14 dniowym, licząc od dnia następnego po jej doręczeniu.

Starosta Grodzki (—) T. Tarnowski.

Motywy odmowne Ministerstwa S. W., Komisariatu Rządu i Starostwa są tem mniej przekonywujące, że nie przeszkodziły powstaniu stronnictwa monarchistycznego „Narodowych monarchistów". Jest w tem coś bardzo nielogicznego.

Z Ruchu Monarchistycznego

W październiku r.b. powstało w Warszawie Stronnictwo pod nazwą „Narodowi Monarchiści". Ta grupa monarchistów polskich zorganizowała się w postaci stronnictwa, gdyż Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Komisariat Rządu odmówiły zatwierdzenia stowarzyszenia i klubu monarchistycznego.

Wyrażając zadowolenie z aktywizacji ruchu monarchistycznego. Komitet Redakcyjny „Głosu Monarchisty" stwierdza, że miesięcznik **„Głos Monarchisty" jest pismem samodzielnym starającym się propagować ideę monarchiczną jako konieczny postulat idei narodowej, niezależnie od wszelkich organizacji i stronnictw.**

PROGRAM NARODOWYCH - MONARCHISTÓW „BÓG, NARÓD I KRÓL".

§ 1.

Państwo Polskie jest państwem Katolickim o obowiązującej z punktu widzenia etyki Chrześcijańskiej sprawiedliwości społecznej.

§ 2.

Naród Polski, pojęty rasowo jako wspólność przodków i tradycji, jest jedynym gospodarzem Państwa Polskiego. Ustrój państwowy Korporacyjny z najszerszym samorządem związków, gmin i prowincji.

§ 3.

Monarchia tradycyjna, dziedziczna, ograniczona przez Sejm Korporacyjny. Panujący Dom Wettinów, powołany do dziedziczenia przez Konstytucję 3 Maja i panujący, z naszej woli, na ostatnim skrawku niepodległej Polski — w Księstwie Warszawskim.

§ 4.

Armia Polska spadkobierczyni tradycji rycerskich, najważniejszym działem wychowania Narodowego, służba w niej jest najszczytniejszym obowiązkiem — zastrzeżonym wyłącznie dla Narodu Polskiego.

§ 5.

Poszanowanie i poparcie własności osobistej i stworzenie Polskiego stanu średniego. Ziemia po za niezbędną rezerwą na aprowizację miast i wojska, rozparcelowana na dziedziczne gospodarstwa chłopskie. Wielki przemysł i zakłady użyteczności publicznej unarodowione i oddane w administrację korporacjom.

§ 6.

Rozwiązanie kwestii żydowskiej przez ustawową, procentową, emigrację żydów z Polski.

Zapisy i informacje w dni powszednie, Warszawa, ul. Mokotowska Nr. 41 m. 14, parter — poprzeczna oficyna, od godziny 12 do 3 i od 5 do 8.

*

Powyżej umieszczony program Narodowych Monarchistów może zjednać do tego stronnictwa zwolenników, ale różni się od programu obecnego Komitetu Redakcyjnego „Głosu Monarchisty", w szczególności w punkcie trzecim, którego „Głos Monarchisty" propagować nie może będąc zdania, że sprawy dynastii z góry przesądzać nie można. Rozwaga i powaga jest pierwszym warunkiem propagandy, której chodzi o byt Narodu i Polski, a nie o zabawę w Króla.

Zagadnienie dynastii

Od Redakcji: „Głos Monarchisty" nie jest organem zwolenników określonego rozstrzygnięcia w sprawie Dynastii, co wielokrotnie wyjaśnialiśmy, jednak udzielamy miejsca objektywnym artykułom przedstawicieli różnych kierunków w tej sprawie.

Stanowisko moje w przedmiocie ruchu monarchicznego i wyboru dynastii sformułowałem już kilkakrotnie (Wizja Wielkiej Polski, Warszawa 1934 i Głos Monarchisty Nr. 1—2/1935 i Nr. 1/1936). Pochodzący od Gedymina Dom Książąt Czartoryskich uważam za Polską Dynastię narodową, najstarszego zaś wiekiem przedstawiciela najstarszej linii tego domu uważam za najgodniejszego pretendenta do Korony i Tronu Polskiego.

Dnia 26 czerwca 1937 r. zmarł w Warszawie Adam Ludwik Książę Czartoryski, dwunasty książę na Klewaniu i Żukowie, ordynat sieniawski i gołuchowski, syn Władysława i Małgorzaty Adelajdy księżniczki Burbońsko-Orleańskiej (wzmianka pośmiertna pióra Edwarda Krasińskiego patrz Kurier Warszawski Nr. 181. z dn. 4 lipca 1937 r.).

Jego następcą jest najstarszy z Jego synów, a mianowicie Jego Wysokość książę August (Józef Antoni Marja Pius Książę Czartoryski), trzynasty książę na Klewaniu i Żukowie, ordynat sieniawski i gołuchowski, urodzony dnia 20 października 1907 r. w Warszawie, który niedawno ożenił się z Dolores Wiktorią Filipiną Marją Mercedes Karoliną Księżniczką Burbońsko-Sycylijską.

Ślub cywilny odbył się dnia 12 sierpnia 1937 r. na Ratuszu w Lozannie, ślub kościelny dnia 16 sierpnia 1937 r. w rzymsko-katolickim kościele parafi d'Ouchy w Lozannie.

Ślub ten odbił się dość dużem echem w prasie nie tylko polskiej, ale i zagranicznej, gdyż połączył on nowemi węzłami pokrewieństwa dwa z najstarczych dynastycznych rodów europejskich: Burbonów (Kapetyngów) i Czartoryskich (Gedyminowiczów).

Rodzicami Księżny Dolores Czartoryskiej są Don Karlos Książę Burbońsko-Sycylijski i Lu-



ZAGADNIENIE DYNASTII.

dwika z domu Księżniczka Burbońsko-Francuska. Książę Karol (ojciec Księżny Dolores) jest młodszym synem hrabiego deCaserte, a wnukiem Ferdynanda II Króla Obojga Sycylij. Księżna Ludwika (druga żona Księcia Karola) jest rodzoną siostrą królowej Amelii Portugalskiej i Księżny de Guise, żony obecnego pretendenta do Korony Francuskiej. Księżna Dolores jest zatem cioteczną siostrą Henryka Hrabiego Paryża. Księżna Dolores miała troje rodzeństwa: brata Karola i dwie siostry: Marię Mercedes i Marię de la Esparanza. Don Karlos (brat księżny Dolores), urodzony w 1908 r., zginął śmiercią walecznych dnia 27 września 1936 r. pod Eibar jako żołnierz narodowej armii hiszpańskiej pod rozkazami generała Franco. Księżna Maria Mercedes (siostra Księżny Dolores) wyszła za mąż za infanta hiszpańskiego Don Juana Carlosa, Księcia Austrii, syna Króla Alfonsa XIII-go. Wobec rezygnacje jego dwu starszych braci, Don Juan Carlos Książę Asturii jest uznanym następcą Tronu Hiszpańskiego.

Koligacje powyższe tłumaczą obecność na ceremonii lozańskiej przedstawicieli dynastii francuskiej (Hrabia Paryża), hiszpańskiej (Król Alfons XIII), portugalskiej (Królowa Amelia) i bułgarskiej (Król Ferdynand) oraz przedstawiciela narodowego rządu hiszpańskiego.

Dr. Juliusz Sas-Wisłocki.

Co czytać należy

Tardieu — La profession parlementaire.

Ukazał się drugi tom dzieł Tardieu'go, poświęconych analizie rzeczywistości życia politycznego republiki francuskiej. Tardieu był 3 razy premierem i 11 razy ministrem, zna więc doskonale maszynerię ustrojową republiki parlamentarno-demokratycznej czyli wielopartyjnej. W Polsce takie rządy już się skończyły, ale są jeszcze liczni zwolennicy ich powrotu, a bezideowe rządy jednostkowe i jednopartyjne trwające już od 11 lat budzą u wielu tęsknotę do reakcji parlamentaryzmu. Dlatego książkę Tardieu'ego ludzie interesujący się w Polsce polityką, powinni przestudiować.

Tardieu stwierdza, że zdegenerowanie się Izb przedstawicielskich nastąpiło, gdy przez fikcję uznano posłów nie za przedstawicieli swoich okręgów wyborczych, lecz za reprezentantów całego kraju. Główny autor zasad konstytucji polskiej z r. 1935, pułk. Sławek, chcąc zwalczyć partie (na korzyść zresztą jednej partii piłsudczyków) wprowadził system podziału posłów na grupy regionalne. Byłoby to pożądane dla właściwego funkcjonowania parlamentu, gdyby istniały prawdziwe samorządy terytorialne, których przecież w Polsce nie ma, i gdyby interes powszechny ,dobro całości było bronione przez prawdziwie bezstronny, niesporny i stały czynnik w postaci monarchy dziedzicznego.

Za nieuleczalną chorobę parlamentu uważa Tardieu okoliczność, że każdy parlamentarzysta chce być ciągle wybierany, jest nie tyle posłem czy senatorem co kandydatem na przyszłego posła czy senatora. Dodajmy, że tak samo jest w republikach „autorytatywnych" z prezydentem. „Wybory", ta esencja republiki, to jednocześnie nieuleczalna choroba państwa.

Lucius — La dechéance des bourgeoisiés d'argent; ten sam autor — Un siécle et demi de révolution; Henryk hr. Paryża — Le proléta-riat.

Te trzy książki poświęcone są charakterystyce zasad ustrojowych tradycyjnej monarchii narodowej i regime'ów, który wyszły z Wielkiej rewolucji antyfrancuskiej. Hr. Paryża i Lucius są na ogół zupełnie zgodni w ocenie i konkluzjach, można powiedzieć, że siebie dopełniają.

Tradycyjna monarchia narodowa nie pretendowała do stworzenia raju na ziemi, była ustrojem opartym na zasadzie spirytualistycznej, za podstawę społeczeństwa i państwa uważała rodzinę i zawód, nie dopuszczała bezpośredniego stosunku między jednostką i państwem i stawiała między nimi organizacje samorządu terytorialnego i zawodowego, najwyższą reprezentację narodu i państwa, ostateczną decyzję

i arbitraż w sprawach politycznych i społecznych sprawował niesporny, stały, nadklasowy i bezpartyjny — Król dziedziczny.

Z W. Rewolucji antyfrancuskiej wyszły dwa systemy: liberalny i kolektywistyczny, dla których wspólną cechą jest bezpośrednie postawienie zrównanych i zatomizowanych jednostek przed państwem; oba te systemy są republikańskie, a różnią się stosunkiem do zagadnienia własności i organizacyj większych ugrupowań.

Liberalizm ogłosił, że własność prywatna jest święta i nietykalna, faktycznie chce hierarchizować społeczeństwa według majątku osobistego każdej jednostki i dopuszcza, jako organizacje, mogące mieć wpływ polityczny, tylko partie. Kierunek kolektywistyczny chce znieść własność prywatną (kapitalizm prywatny) i oddać własność organizacjom, (spółdzielniom, korporacjom), albo tylko państwu, (kapitalizm państwowy); kierunek kolektywistyczny, wrogi istnieniu różnorodnych partyj politycznych, jako wyrazu opinii, chce organizować klasowo i zawodowo; liberalizm żąda jaknajmniejszej liczby urzędników państwowych i jaknajmniejszej ingerencji państwa, zaś kolektywizm ,odwrotnie, sprowadza wszechwładzę państwa i czyni wszystkich urzędnikami państwa lub współdzielni.

Hrabia Paryża i Lucius konstatują, że liberalizm stworzył armię proletariuszów i że liberalne instytucje polityczne są dziś szantażowane z jednej strony przez mniej lub więcej legalne klasowe związki zawodowe, złożone ze zwolenników bądź etatyzmu, bądź wyraźnego kolektywizmu, zaś z drugiej strony przez trusty i kartele będące związkami i reprezentacją najbogatszych szczebli społeczeństwa zhierarchizowanego według pieniądza. Obaj autorzy stwierdzają, że ludzie, klasy i zawody są zróżniczkowane, że zatomizowanie jednostek jest w praktyce niemożliwe i że rozwiązanie liberalne doprowadza do tworzenia proletariatu, hierarchii materialistycznej i walki klas, zaś rozwiązanie kolektywistyczne czyni wszystkich proletariuszami i niewolnikami państwa, przedstawianego przez biurokrację a w najwyższej instancji przez tyrana lub kilkogłową klikę oligarchiczną .Hrabia Paryża i Lucius stwierdzają, że naturalne warunki bytu, konieczny porządek i dostateczną wolność urzeczywistnia tylko stosowanie zasad tradycyjnej monarchii narodowej.

DO KAŻDEGO EGZEMPLARZA TEGO NUMERU DOŁĄCZAMY BLANKIET PRZEKAZOWY NA KONTO „GŁOSU MONARCHISTY" w P. K. O. Nr. 63.673.

Rzeczy do zapamiętania

To byłyby miliony.

Zjechało się w tym roku do Częstochowy 5000 ziemian. Wynika z tego, że pięć tysięcy ziemian można znaleźć, zorganizować, nakłonić do wspólnego działania. Gdyby każdy z tych pobożnych ziemian, zechciał rocznie złożyć 100 złotych (co chyba żadnego z nich nie zrujnowałoby) na organizacje i prasę mające popierać sprawy narodowo-tradycjonalistyczne, to byłoby na to rocznie **pół miliona!** Zjechało się także w tym roku na Jasną Górę 100.000 t. zw. „mężów katolickich". Gdyby każdy z nich zechciał miesięcznie płacić **jeden złoty** na wskazane wyżej cele, to rocznie byłoby już zebranych **milion dwieście tysięcy złotych.** A przecież w Piśmie św. powiedziane: **Wiara bez uczynków martwą jest.**

Stara nieprawda.

Zaczął w Warszawie wychodzić dziennik, któremu dano tytuł: „Nowa prawda", a z łam którego tchnie nic innego, jak stara nieprawda. Na nazwę „starej nieprawdy" zasługuje ten dziennik nie z powodu ostrej i częstokroć bardzo słusznej krytyki dyktatorsko-republikańskiego i oligarchiczno-republikańskiego regime'u który cierpimy od lat jedenastu, lecz z powodu wzorowego kołtuństwa demokratycznego, liberalnego i parlamentarnego, którego wyrazem jest ten dziennik, przedstawiający interesy Stronnictwa pracy, i ogólnie się wyrażając, t. zw. Frontu Morges. Najlepszym jeszcze wytłumaczeniem przyczepienia się przez Stronnictwo pracy do wszystkich zabobonów XIX wieku, jest jego frankofilstwo, które zasadniczo zarówno odpowiada interesowi Polski jak Francji, ale w nowopowstałym dzienniku (tak samo w „Kurierze Warszawskim" frankofilstwo objawia się w sposób wprost chorobliwy, w postaci uwielbiania dla ideologii, instytucyj i sposobu rządzenia, które są równie wrogie dla bytu narodów i państw, jak bolszewizm. Tak, ta niby „Nowa prawda", głosząca hasła republikańskie, demokratyczne, liberalne i parlamentarne, głosi nie co innego, jak starą nieprawdę.

PRENUMERATA: Rocznie zł. 5,—. Półrocznie zł. 2,50. Kwartalnie zł. 1,20.
Konto P. K. O. 63.673.

Adres Redakcji: WARSZAWA, UL. KOSZYKOWA 17.

Redaktor odpowiedzialny i wydawca: Joachim Obiezierski.

Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Zakłady Graficzne „DRUKPRASA", Warszawa, Nowy Świat 54. Tel.: 615-56 i 242-40.

